Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" | **Wychodzi dwa razy dziennie.** | **Cena 4 halerze.** | **Wychodzi dwa razy dziennie.** | „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Nr. 311 | **Kraków, sobota 11 lipca 1908 r.** | **ROK XVI.**

Sprawa posła Stohandla.

Otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do notatki zamieszczonej w kilku dziennikach, a donoszącej, iż c. k. prokuratorja cieszyńska zażądała mego wydania pod zarzutem zbrodni oszustwa, proszę uprzejmie o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Żądanie powyższe istotnie do parlamentu wpłynęło, a ja sam poczyniłem kroki, abym został jak najprędzej wydany i mógł co rychlej przed sądem stanąć.

Co do zbrodni oszustwa, to według aktu zarzuca mi ją agent pruski, Fink z Katowic, który mniema, że wywiodłem go w pole. Tymczasem zarzut podobny jest nietylko bezpodstawny, ale wprost po prusku bezczelny i obliczony jedynie na złośliwe zaszkodzenie mojej opinji. Wystarczy, jeżeli przytoczę, że z Finkiem wogóle nic nie miałem do czynienia. Zresztą najlepiej o tej sprawie nie rozwodzić się obecnie, a za to, gdy prokuratorja przeprowadzi śledztwo, o przyspieszenie którego się staram, pozwolę sobie przedstawić Szanownej Redakcji wyniki dochodzenia. Będzie to najlepsze wyjaśnienie sprawy.

Nie wątpię oczywiście już teraz, że ta sama c. k. prokuratorja cieszyńska, która z taką skwapliwością żąda wydania posła polskiego na doniesienie pierwszego lepszego agenta pruskiego, a bez przesłuchania jakichkolwiek świadków, z równą chęcią i gorliwością wytoczy po przeprowadzeniu dochodzeń owemu ajentowi śledztwo o zbrodnię oszczerstwa.

Najsmutniejszem w tej sprawie jest jednak, że publiczność czytając doniesienia takiej alarmującej treści o żądaniu wydania posła, jak w moim wypadku, słusznie czuje się zaniepokojoną. Bezpośrednio bowiem cierpi na tem powaga Koła polskiego w Wiedniu i upada znaczenie godności poselskiej. Niektórzy w końcu mogą mniemać, iż gdyby nawet nie wszystko w doniesieniu było prawdą, ale zawsze „coś tam jest" — i stąd szkoda moralna zostaje.

Otóż opinii publicznej, powadze Koła i godności poselskiej winienem na teraz powyższe wyjaśnienie, oraz oświadczenie, że nic, z g o ł a i s t a n o w c z o n i c prócz bezczelności i złośliwości pruskiej w tej sprawie niema — jak niemniej winienem zapewnienie, że oszczercę katowickiego z całą bezwzględnością będę ścigał za jego postępek.

W swoim zaś czasie nie omieszkam poprosić o ogłoszenie wyniku śledztwa sądowego, który będę miał zaszczyt przedłożyć.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW, dnia 10 lipca 1908 r.

— SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem r. m. d-ra Koya, a w obecności wiceprezydenta Sare, posiedzenie sekcji prawniczej, na którem przyjęto wnioski sekcji szkolnej w sprawie przejęcia przez gminę m. Krakowa majątku Towarzystwa Szkoły Ludowej w razie przymusowego rozwiązania tego towarzystwa. Dalej przyjęła sekcja wniosek w sprawie darowizny zbiorów ś. p. Edmunda Łozińskiego dla Muzeum Narodowego, a wreszcie załatwiła kilka spraw osobistych.

— WYCIECZKI w KRAKOWIE. Jutro w południe przybywa do naszego miasta wycieczka włościańska z rzeszowskiego, zorganizowana i prowadzona przez p. Jędrzejowicza. W wycieczce bierze udział 360 osób, a kieruje nią przez czas pobytu w Krakowie t. j. do niedzieli wieczora, Sekcja wycieczek ludowych przy krajowym Związku turystycznym.

— PRZED ZJAZDEM SŁOWIAŃSKIM w PRADZE. Dziś bawią w Krakowie niemal wszyscy delegaci polscy na zjazd słowiański w Pradze. Po godzinie 10 przed południem rozpoczęli delegaci konferencję w sali wielkiej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ul. Basztowej. Konferencję zagaił przewodniczący jej, prezes Rady Narodowej p. Cieński. W obradach delegatów, które mają charakter ściśle poufny, biorą udział także zaproszeni posłowie w liczbie kilkunastu.

— ZJAZD CHIRURGÓW POLSKICH. Dziś rano rozpoczął w Krakowie obrady 15 zjazd chirurgów polskich. Z całego kraju oraz wszystkich dzielnic Polski, a więc ze Lwowa, Warszawy i Poznania przybyło około 50 delegatów. — Zjazd rozpoczął obrady o godzinie 8 rano zwiedzeniem na wstępie gmachu kliniki chirurgicznej, przyczem dyrektor tejże prof. dr. Kader udzielał szczegółowych wyjaśnień oraz demonstrował rzadsze wypadki chorób. Następnie przeszli uczestnicy zjazdu do sali wykładowej kliniki chirurgicznej, gdzie otwarto oficjalne obrady. Przybyłych powitał przewodniczący zjazdu radcą dworu prof. dr. Rydygier ze Lwowa, który w przemówieniu swem wyraził także nadzieję, że zjazd następny odbędzie się wreszcie w Warszawie. Z kolei przemawiał prof. Jaworski, dyrektor kliniki wewnętrznej w Krakowie, który zaprosił uczestników zjazdu do zwiedzenia urządzeń owej kliniki. Dalej załatwiono szereg kwestji natury formalnej, poczem na wniosek przewodniczącego prof. dra. Rydygiera, wybrano zastępcę tegoż prof. dra. Kryńskiego z Warszawy. Wobec tego, że prof. Rydygier zmuszony był opuścić obrady dla wzięcia udziału w konferencji delegatów polskich na zjazd słowiański w Pradze — przewodnictwo obradom objął prof. dr. Kryński, powitany przez obecnych gorącymi oklaskami. Prof. Kryński odczytał następnie odezwę komitetu lekarzy warszawskich, którzy zwracają się do ogółu lekarzy polskich o zgłaszanie na ręce tegoż komitetu wszystkich szczegółowych dat we wszystkich kierunkach odnośnie do wypadków choroby raka, a to celem jaknajskuteczniejszej walki z tą straszną chorobą. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie. Wreszcie przystąpiono do obrad fachowych, które rozpoczął dr. T. Ostrowski ze Lwowa referując: „O wynikach po operacji Talmy w marskości wątroby". Odczyty te i dyskusja nad nimi wypełnia dzień pierwszy obrad zjazdu.

— PROGRAM XIII ZJAZDU OCHOTNICZYCH STRAZY POZARNYCH w KRAKOWIE. Sobota dn. 11 lipca: Przyjazd uczestników — powitanie na dworcu kolejowym. Godz. 7 wieczór: Zebranie towarzyskie i konferencja Naczelników okręg. Związków straż. w Parku Krakowskim.

Niedziela 12 lipca. Godz. 8 rano: Zbiórka uczestników Zjazdu w Rondlu, następnie pochód na Wawel; godz. 9 rano: nabożeństwo na Wawelu; godz. 10 rano: defilada na Rynku gł. i rozwiązanie pochodu; godz. 11 rano: walne zgromadzenie Delegatów Zjazdu w sali Rady miasta; godz. 3 popoł: odczyty w sali Rady miasta; godz. 6 wieczór: przedstawienie w Parku Krakowskim. (teatr rozm.)

Poniedziałek 13 lipca. Godz. 8 rano: Przegląd urządzeń Straży pożarnej miejskiej; godz. 9 rano: ćwiczenia krakow. Straży ochotn. pożarnej, następnie próbny alarm i ćwiczenia miejskiej zawodowej Straży pożarnej; godz. 10 rano: II walne zgromadzenie Delegatów w sali Rady miasta; godz. 1 m. 30 w południe: odjazd do Wieliczki i zwiedzanie salin, — dla uczestników nie biorących udziału, zwiedzanie pamiątek Krakowa; godz. 6 m. 30 wieczór: powrót z Wieliczki; godz. 7 m. 30 wieczór: wspólny bankiet w salach Starego teatru.

— JUBILEUSZ PROFESORA. Jutro o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w sali Nr. 43 gmachu Collegii novi uroczysty obchód ku uczczeniu 35-letniej pracy naukowej profesora historji powszechnej na Uniwersytecie Jagiellońskim dra. Wincentego Zakrzewskiego.

— P. JANINA BOROWSKA, która zaskarżyła przed tutejszymi sądami redakcję Naprzodu i słuchacza medycyny Kazimierza Krzysztonia za rozszerzanie o niej wieści, że była agentką rosyjskiej ochrany, prosi nas o zanotowanie, że rozprawa sądowa przeciw Kazimierzowi Krzysztoniowi naznaczona na dzień 2 lipca nie mogła się odbyć z powodu, że oskarżony uchylił się od doręczenia mu wezwania mimo, że był w Krakowie obecny i mimo, że jego znajomi o terminie rozprawy wiedzieli. Poprzednio wykręcił się ten pan od dania mężowi obrażonej kobiety honorowej satysfakcji. Tak pojmują socjaliści swoją odpowiedzialność etyczną! Nie wahają się oni jednak w dalszym ciągu ogłaszać gołosłownych twierdzeń o p. Janinie Borowskiej, jak nie wahali się zorganizować bojkot wa Wydziale lekarskim Uniwersytetu, by uniemożliwić jej normalne dokończenie studjów.

Rozprawa przeciw p. Emilowi Haeckerowi, redaktorowi Naprzodu odbędzie się przed sądem przysięgłych w miesiącu wrześniu br.

— Z TEATRU LUDOWEGO. W sobotę 11 bm. wystawia teatr ludowy po raz pierwszy pełną humoru 3-aktową operetkę, cieszącą się wszędzie wielkiem powodzeniem p. t. „Podróż do Ameryki".

Dyrekcja teatru ludowego zawiadamia, że od soboty począwszy rozmieszczone będą na rogach ulic stałe tablice barwy niebieskiej,

zapowiadające przedstawienia na każdy dzień poszczególny.

— WALNE ZGROM. STOW. CZEŁAD. murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich w Krakowie, odbędzie się d. 12 lipca rb. o godz. 10 przed poł. w sali Tow. polsk. ręk. „Gwiazda“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 5. — Porządek dzienny: 1. Zagajenie przez przewod. 2. odczytanie protokołu, 3. zmiana statutu, 4. sprawa wkładek, 5. wnioski wydziału, 6. wnioski i interpelacje członków. Wstęp na salę dozwolony jest tylko czeladnikom za okazaniem zaproszenia.

— LOKAUT STOLARSKI. Groźba strajku przez czeladników stolarskich osiągnęła cel — lecz wręcz przeciwny. Oto majstrowie stolarscy nietylko nie zgodzili się na żądania czeladzi, lecz w odpowiedzi na groźbę — rozpoczęli lokaut. Wczoraj też wszyscy majstrowie stolarscy w Krakowie oddalili robotników zajętych w swych warstatach, tak że dziś stolarnie zamknięte są bez wyjątku wszystkie. W obawie przed napaścią ze strony wydalonych czeladników, majstrowie zwrócili się o opiekę do dyrekcyi policyi, która wysłała kilkunastu żołnierzy policyjnych dla pilnowania warsztatów.

— NIEPODJĘTA WYGRANA. Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, główna wygrana 50.000 koron padła przy tegorocznem ciągnieniu losów m. Krakowa na los Nr. 56.364. Wygrana ta nie została dotąd podjętą, nie wiadomo też kto jest szczęśliwym posiadaczem owego losu. W każdym razie wygrywający ma jeszcze dość czasu do podjęcia wygranej, bowiem dopiero po upływie lat 30 cała kwota, o ile w ciągu tego czasu podjętą nie będzie — przejdzie na własność gminy m. Krakowa. — Wygrane niniejsze, zostały wszystkie podjęte niemal wyłącznie przez kantory. Pieniądze wypłaciła kasa miejska.

† NEKROLOGJA. Dziś o g. 9-ej rano w kościele Marjackim odprawione zostało żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Stan. Trembińskiego, kupca i przemysłowca z Warszawy, zmarłego w Krynicy w d. 2 bm. Zwłoki przewieziono do Warszawy, gdzie obrzęd pogrzebowy odbył się d. 8 bm.

— KRWAWY DZIEŃ w WARSZAWIE. Dzień onegdajszy przypomniał Warszawie krwawe czasy rozpasanego teroru ekonomicznego. Dwóch ludzi zostało zamordowanych kulami z browningów, ośm zaś osób poranionych od wybuchu bomby.

O 9-ej rano został zamordowany podmajstrzy ciesielski Przedworski, którego nieznani sprawcy zasypali gradem kul, a gdy ten upadł, jeszcze strzelali do leżącego.

Około południa dokonano śmiałego napadu bandyckiego. Gdy inkasent domu handlowego firmy Prywesa, szedł z Banku państwa, niosąc odebrane dla firmy 10.000 rb., podążyli za nim jacyś opryszkowie, którzy na rogu ulic Granicznej i Grzybowskiej, a więc w jednym z najludniejszych punktów miasta, momentalnie otoczyli go, zasypali mu oczy tabaką, a wyrwawszy tekę z pieniędzmi, zawierającą około 7000 rb. uciekli.

Około godz. 6-ej wieczorem zamordowany został wystrzałem z tyłu w głowę pewien robotnik z fabryki Henneberga, w chwili gdy powracał z pracy do domu.

Wreszcie o 9-ej wieczorem na placu Grzybowskim nastąpił wybuch bomby. Rozległ się huk znany dobrze mieszkańcom Warszawy, a ponad dachy domów wzbił się słup ognia i dymu. Gdy minęło pierwsze przerażenie, mieszkańcy sąsiednich domów i przechodnie spostrzegli na ulicy wijących się z bólu poranionych kilka osób.

Według wszelkiego prawdopobieństwa bombę, która była przyznaczona dla jakiego szewca lub krawca, niósł jakiś „terrorysta ekonomiczny“ Dla bezpieczeństwa szedł środkiem ulicy, a ustępując z drogi przejeżdżającej dorożce upadł i wywołał wybuch. Do rannych wezwano Pogotowie. Przybyły trzy karetki, a lekarze opatrzyli następujące osoby: 15-letniego Icka Wetncera, sprawcę nieszczęścia (?) Ma on pogruchotane nogi i masę ran na ciele i niema nadziei utrzymania go przy życiu. Męszczyznę lat około 25, który został zraniony w nogę; 30-letniego Franciszka Kozerę ślusarza, zranionego ciężko w piersi.

Pozatem skutkiem wybuchu odniosło lżejsze rany 5 osób.

Na miejscu wypadku na chodniku, pokrytym grubą warstwą szkła zmiażdżonego, w kałuży krwi leżały buty, zerwane z potrzaskanych nóg sprawcy wybuchu, oraz kawałki metalowej powłoki od bomby. Specjaliści po zapachu, jaki wydawały resztki bomby, twierdzili, iż pocisk był nabity piroksyliną.

Po wybuchu urzędnicy „ochrany“ przy pomocy policyi dokonali rewizji w pobliskiej kawiarni i w cukierni przy ul. Twardej, gdzie aresztowali dwóch młodych ludzi.

— Ś. P. KONRAD PRÓSZYŃSKI (K. PROMYK). Wczoraj zmarł w Warszawie ś. p. Konrad Prószyński (K. Promyk) jeden z najzasłużeńszych mężów na polu krzewienia oświaty ludowej w Polsce. Niestrudzony pracownik na niwie piśmienictwa ludowego, ś. p. Prószyński był zarazem inicjatorem znakomitych metod nauczania początkowego. Wystarczy wymienić „Elementarz“ Promyka, uznany na międzynarodowym kongresie w Londynie za najlepszy na świecie. Elementarz rozszedł się w milionie przeszło egzemplarzy. Otworzona przezeń i świetnie prowadzona „Gazeta Świąteczna“, wywarła olbrzymi wpływ na oświatę ludu w Król. Poł. Nowa, obmyślona przez Prószyńskiego, metoda krzewienia czytelnictwa, rozpowszechnion jak należy, da w blizkiej już może przyszłości wyjątkowe rezultaty.

S. p. Konrad Prószyński, urodzony w r. 1851 w Mińsku (litewskim), oglądał już własnemi oczyma plony trudów swoich i zabiegów. Plony te atoli wzrastać będą i krzewić się dalej i dalej—jako żywe i nieśmiertelne wieńce u mogiły niezapomnianego siewcy oświaty.

Telegramy.

Z IZBY POSŁÓW.

WIEDEŃ. W Izbie posłów postawili wnioski:

ks. Lubomirski i pos. German w sprawie wyrównania podstawy obliczeń odszkodowań za podwody przez władze cywilne i wojskowe.

ks. Lubomirski i Kozłowski w sprawie uregulowania transportu nawozu i środków paszy.

pos. Eug. Lewicki w sprawie utworzenia starostwa w Haliczu.

Interpelację wniósł między innymi pos. Zamorski w sprawie położenia urzęd. podat. w Galicji.

Po odczytaniu wniosków i interpelacji za zgodą wnioskodawców wnioski nagłe pos. Fresla w sprawie środków przeciw podwyższeniu i brakowi węgla i Choca w sprawie uregul. kwestji kartelów, przyszły równocześnie pod dyskusję.

Pos. Fresl i Choc motywowali swe wnioski w języku czeskim.

W dyskusji nad wnioskami nagłemi zabrał głos minister Gessmann i wskazał na to, że ministerstwo kolei zajmuje się obecnie gorliwie sprawą zaprowadzenia opalania lokomotyw naftą, co przyczyni się także skutecznie do zaradzenia brakowi węgla. Dotychczas rokowania są blizkie ukończenia.

Nagłość i meritum wniosków zostało przez Izbę przyjęte, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego i pos. Kolowrat referował imieniem komisji wojskowej ustawy dotyczą ce podwyższenia kontygentu rekrutów obrony krajowej i odszkodowania rodzin rezerwistów.

WYBÓR PRZEWOD. KOMISJI PRZEM.

WIEDEŃ. Komisja przem. wybrała wczoraj przewod. pos. Stwiertnię w miejsce śp. dr. Małachowskiego.

WYBÓR w WIELKOPOLSCE.

CHODZIEŻ. (W. Ks. Pozn.) Przy wczorajszym ściślejszym wyborze do parlamentu z okręgu wyborczego chodziesko-czarnkowskiego został wybrany właśc. dóbr Rotter (konser.) 14407. — Redaktor Łebiński (Polak) otrzymał 7467.

REWOLUCJA w PARAGWAJU.

WASZYNGTON. Według doniesień posła amerykańskiego z Paragwaju, budynek poselstwa argentyńskiego w Assuncion, gdzie schroniło się około 100 urzędników członków obalonego rządu, znajduje się pod silną strażą. Argentyna grozi wysadzeniem wojska, celem ochrony poselstwa. Jednakże poseł amerykański sądzi, że uda się nowemu ministerstwu przywrócić z Argentyną pokojowe stosunki.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 10 lipca 1908.

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	618	75	Gal. karp. Tow. naft.	564	--
Węg. zakł. kred.	737	50	Oblig. węg. indemiz.	93	60
Anglobanku	295	50	Renta majowa	97	40
Unionbanku	538	25	Austr. renta kor.	97	40
Länderbanku	438	—	Węg. „ „	93	35
Bankvereinu	517	75	56 l. listy t. kr. ziem.	94	40
Bodenkredit	10	56	4% „ Banku h.	94	75
Gal. Banku hipot.	—	—	4½% „ „ „	110	40
Kolei państwow.	691	—	5% „ „ „	94	25
„ połudn.	130	25	4% „ „ kraj.	94	50
„ Elbethal	443	—	4½% „ „ „	100	67
„ Północnej	52	90	4% Gal. Obl. prop.	97	63
„ Czerniow.	563	—	4% Gal. poż. k. z 1893	110	50
Alpiny	658	—	4% Poż. m. Lwowa	94	60
Rima Muranyi	556	25	Losy tureckie	117	60
Prask. Tow. żelaz.	26	50	Marki	251	
Fabryka broni	547	—	Ruble	966	
Tureckie tytun.	415	50	Rosyjskie pap.	—50	
				75	

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.